

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 295 (1220)

WZMOŻONA PRACA

gwarancją lepszego jutra

Trzy miliony związkowców polskich bierze udział w wyborach do Powiatowych Rad ZZ.

WARSZAWA (PAP). — Sekretarz CRZZ, tow. Adam Doliński, udzielił przedstawicielom PAP wywiadu, w którym omówił najważniejsze w obecnym okresie akcje ruchu zawodowego — wybory do 264 Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Wybory Powiatowych Rad Związków Zawodowych — mówi sekretarz CRZZ — stanowią prawie w każdym powiecie ośrodek zainteresowania wszystkich związkowców. Delegacje składają meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych. Całe zalogi po konferencji dyskutują jej przebieg, wykazując ogromne zainteresowanie wyborami.

Do obecnej chwili odbyły się już 243 konferencje powiatowe z udziałem około 20 tysięcy delegatów. Wy różniły się swym poziomem konferencje w tych okręgach, gdzie aktywny związkowy starannie przygotował zebrań zalog, w których wybierano delegatów na konferencje powiatowe. W skład nowych władz PRZZ weszli zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni, kobiety i młodzież, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, ludzie wyrobieni politycznie i społecznie.

Należy wskazać, że obok Okręgowych i Powiatowych Rad Związków Zawodowych, które należą do przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej, są również Okręgowe Rady, które nie wiążą się z szerokimi masami i nie potrafiły zmobilizować mas wokół akcji wyborczej. Dlatego dyskusja nie stała tam na właściwym poziomie, nie toczyła się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Odnosi się to m. in. do Okręgowych i Powiatowych Rad wojew. warszawskiego. Dopiero bezpośrednio ingerencja CRZZ wpłynęła na częściowe naprawienie błędów.

Wystąpienia wszystkich niemal delegatów cechuje głęboka troska o usunięcie przeszkód, hamujących produkcję, o rozszerzenie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie metod racjonalizatorów i przodowników pracy. Szczególnie żywy udział w dyskusji na te tematy bierze przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

W dyskusjach przy omawianiu poszczególnych zagadnień, delegaci powołują się często na doświadczenia Związku Radzieckiego, ilustrując swoje wywody — jak to miało miejsce np. w Nowym Targu — konkretnymi przykładami z pracy i życia towarzyszy z ZSRR.

Konferencje powiatowe toczą się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Obrazują one poważne uzyskanie już osiągnięcia, jak: wzrost liczby miesz-

kań dla robotników, stacji opieki nad matką i dzieckiem, usprawnienie lecznictwa, wzrost liczby żłobków przyfabrycznych, rozwój świetlic, bibliotek itd. Ujawniając jednocześnie bolączki mas pracujących, delegaci wysuwają konkretne wnioski, co robić, aby nieustannie podnosić na wyższy poziom warunki bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Wiele uwagi poświęca delegaci na-

leżytemu wykorzystaniu funduszy przeznaczonych na remont mieszkań robotniczych itd. Obecna masowa kampania wyborcza, która objęła ponad 3 miliony związkowców, w ogromnym stopniu zmobilizowała cały polski ruch zawodowy wokół realizacji zadań wysuniętych przez II Kongres Związków Zawodowych. W toku kampanii zyskaliśmy tysiące nowych aktywistów związkowych spośród przodujących w pracy zawodowej robotników i pracowników.

Konferencje ujawniły również, że PRZZ i oddziały Związków Zawo-

wych wiele swoich osiągnięć zawdzięcza harmonijnej współpracy z organizacjami PZPR. Tam, gdzie współpraca była lepsza, tam były większe osiągnięcia.

CRZZ w dalszej swej działalności zmierzać będzie do ściślejszego powiązania swej pracy z odnowionym PRZZ. Dążyć będziemy, w oparciu o PRZZ do usprawnienia działalności Związków Zawodowych, aby uczynić z nich prawdziwą szkołę wychowania mas i szkołę socjalistycznego gospodarowania — kończy sekretarz CRZZ, Adam Doliński.



Truman wprowadza Tito do Rady Bezpieczeństwa

Dywersant i szpieg titowski

-ambasador Mrazowicz wydalony z ZSRR

MOSKWA (PAP) — 25 października br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR notę, następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego upoważnione jest przez rząd radziecki do oświadczenia rządowi jugosłowiańskiemu, co następuje:

W toku procesu sądowego w Budapeszcie nad zdrajcą stanu i szpiegiem Rajkiem i jego współnikami ustalono, że obecny ambasador jugosłowiański w ZSRR, Mrazowicz, zajmował się przez długi czas działalnością szpiegowską i dywersyjną, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, oraz, że będąc ambasadorem Jugosławii w ZSRR, zamieszczał w prasie jugosłowiańskiej oszczerstwa i zmyślane wiadomości pod adresem Związku Radzieckiego.

W związku z tym rząd radziecki uważa za niemożliwe dalsze przebywanie Mrazowicza, jako przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławii w ZSRR.

Piąta rocznica wyzwolenia północnej Norwegii przez Armię Radziecką

OSLO (PAP). — 25 bm. minęła piąta rocznica wyzwolenia przez armię radziecką głównego miasta norweskiej prowincji Finmark-Kirkenes. W wtorek odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa Przyjaźni Norwesko-Radzieckiej, poświęcone tej pamiętnej dacie. Na zebraniu przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą wdzięczność dla Armii Radzieckiej za ogromny wkład wniesiony przez nią w dzieło wyzwolenia północnej Norwegii spod jarzma okupantów hitlerowskich.

Kopalnia „Marcel” wykonała plan trzyletni

KATOWICE (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 24 bm. wykonała 3-letni plan produkcji węgla kamiennego kopalnia „MARCEL”, w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Walka o życie patriotów greckich

Krwawe zbrodnie faszystów ateńskich przedmiotem gorących debat w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem w sprawie sytuacji w Grecji.

Delegat rządu ateńskiego Popinelis zmuszony był przyznać, że rząd jego stosuje bezlitosne represje wobec działaczy demokratycznych.

Następnie wygłosił przemówienie delegat Ukrainiejskiej Republiki Radzieckiej — Manuilski, w którym podkreślił, że skazanie na śmierć w dniu 13 października 8 działaczy greckiego ruchu ludowo-wyzwoleńczego jest nowym dowodem okrucieństwa rządu monarcho-faszystowskiego. Wyrok ten — powiedział Manuilski — całkowicie potwierdza obawy, wyrażone przez delegację radziecką, ukraińską, białoruską, polską i czesko-słowacką w Komisji Politycznej co do sytuacji w Grecji.

Delegat ukraiński zaznaczył, że wiadomości napływające z Grecji świadczą o tym, że rząd ateński wzmacnia swą terrorystyczną działalność, mordując tysiące ludzi, w obawie, iż Zgromadzenie ONZ zażąda położenia kresu terrorowi.

Tysiące patriotów greckich giną w obozach koncentracyjnych. W osławionym obozie „wychowawczym” na wyspie Makronisos bicie więźniów do utraty przytomności jest zjawiskiem codziennym. Siepacze rządu ateńskiego poddają więźniów najokrutniejszemu torturowi. Często stosowanym sposobem wymuszenia „przyznania się do winy” jest smarowanie ofiary smołą i stawianie jej w palącym słońcu.

Ateńscy uczniowie Himmlera tor-

turują i mordują patriotów greckich, którzy walczyli bohatercko przeciwko okupantom hitlerowskim o wolność i niepodległość swej ojczyzny.

Szczytem obłudy było wystąpienie delegata amerykańskiego Cohena, który oświadczył, że jest „zaniepokoiony” z powodu egzekucji, jakie odbywały się w Grecji. Począł jednak zapewniać, że Zgromadzenie nie może jakoby nie uczynić, by położyć kres terrorowi rządu ateńskiego. Zdaniem delegata amerykańskiego, przepisy proceduralne ONZ nie przewidują, by organizacja mogła zajmować się „poszczególnymi wypadkami”. Wobec tego Cohen uważał za

stosowne zaproponować, by komisja zajęła się rozpatrzeniem „ogólnej sytuacji” w Grecji, co — być może — pozwoli ustalić, jakie były „powody aresztowań i egzekucji”.

NOWY JORK (PAP) — Odpowiadając na przemówienia w sprawie propozycji radzieckiej, zabrał głos minister Wyszyński.

Podkreślił on, że zagadnienie wyroków śmierci w Grecji omawiane jest w Komisji nie po raz pierwszy. Sądy w Grecji kontynuują swą działalność i odbywają się coraz to nowe egzekucje.

Zachodzi pytanie dlaczego egzekucje w Grecji trwają, skoro rząd gre-

Sesja Komitetu Światowego Obrońców Pokoju

rozpocznie się w dniu 28 10. rb. w Rzymie

PARYŻ (PAP) — Sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Pokój — Lafitte oraz wiceprzewodniczący Komitetu Światowego Kongresu Pokoju — d'Arbousier przed wyjazdem na sesję Komitetu która odbędzie się 28—30 października w Rzymie, udzielił Robotniczej Agencji Prasowej „UFI” wywiadu na temat znaczenia zjazdu w Rzymie.

Zjazd w Rzymie ma zreasumować działalność obrońców pokoju w 76 krajach. W 46 krajach istnieją już komitety krajowe. Poza tym Komitet Światowy jest w kontakcie z 30

innymi krajami. Konferencje krajowe odbyły się dotychczas w ponad 20 państwach. Niekteóre z nich, jak kongres w ZSRR i kongres w Meksyku, miały znaczenie w skali ogólnoświatowej.

Zjazd w Rzymie zajmie się nie tylko walką przeciw przygotowaniom do nowej wojny, lecz również walką przeciwko wojnom kolonialnym w Wietnamie i Indonezji.

Lafitte i d'Arbousier podkreślił, że zwolennicy pokoju będą dalej prowadzić walkę przeciwko wojnom. Zjazd w Rzymie jest ważnym etapem tej walki.

Ze sportu

Albańscy piłkarze przybywają do Łodzi

Jak nam komunikuje ŁOZPN, w niedzielę, dnia 30 bm. ma się odbyć w Łodzi, na stadionie ŁKS Włókniarz — mecz piłki nożnej między reprezentacją Tirany (Albania) i reprezentacją Łodzi. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze „Głosu”.

Zakłady Przemysłu Filcowego wykonały plan roczny

Załoga Zakładów Przemysłu Filcowego w Łodzi wykonała w dniu 24 października roczny plan produkcji.

Wskaźnik wydajności na roboczo-godzinę, który na początek bieżącego roku kształtował się w tych zakładach w wysokości 1,14, podniósł się w ciągu ostatnich miesięcy do 1,16. Umożliwiło to przedterminowe wykonanie planu rocznego, podwyższonego zobowiązaniami zalogi, która z okazji Święta 1 Maja postanowiła zwiększyć produkcję w maju o 10 proc. Jednocześnie załoga postanowiła wówczas wykonać plan roczny na dzień 20 listopada. Termin ten został skrócony o pięć dni w ramach zobowiązań podjętych, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Wykonanie planu rocznego już w dniu 24 października jest wielkim sukcesem zalogi Pańsłowych Zakładów Przemysłu Filcowego.

Olbrzymie manifestacje we Francji

Delegacje robotnicze domagają się od prezydenta Auriola-powołania rządu jedności narodowej

PARYŻ (PAP) Przez całą Francję przechodziła fala manifestacji pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W licznych fabrykach Paryża i okolicy paryskiego młodzieży robotnicy przegrali pracę. Do prezydenta Republiki przybyło około 100 delegacji młodzieży z poszczególnych zakładów pracy, z liceów i szkół wyższych oraz delegacji demokratycznych organizacji młodzieżowych, by domagać się utworzenia rządu jedności demokratycznej, który zapewni narodowi francuskiemu pokój i pracę.

W zakładach metru paryskiego w Choisy młodzież wybrała wspólną delegację, która udała się do pałacu prezydenta Auriola. Przed pałacem zgromadzono znaczne siły policji.

W departamencie Haute Garonne odbyły się manifestacje robotnicze, połączone z przerwami w pracy, pod hasłem walki o rząd jedności demokratycznej.

Pracownicy przemysłu budowlanego i drzewnego w Orleanie postanowili przerwać pracę w piątek po południu, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Robotnicy zakładów „Rodiacapa” w departamencie Isere przegrali pracę na godzinę pod tym samym hasłem. Członkowie CGT i chrześcijańskich związków zawodowych zakładów metalurgicznych w Issy Les Moulineaux pod Paryżem skierowali do deputowanych okręgu list, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Taki sam list skierowali kolejjarze w Vauzelles, zrze-

szeni w CGT, chrześcijańskich związków i organizacji „Force Ouvriere”, do deputowanych.

W Port des Galets na wyspie Reunion odbyły się potężne manifestacje z udziałem robotników portowych i kolejarzy.

We wtorek w południe do prezydenta Republiki udała się delegacja Związku Kobiet Francuskich, składająca rezolucję z żądaniem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Wybory Nowej Rady Okręgowej spółdzielni zrzeszonych w CSS „Społem”

W dniu wczorajszym w lokalu „Spójni” w parku helenowskim odbyło się zwyczajne okręgowe zgromadzenie spółdzielni zrzeszonych w CSS „Społem”.

Obecni byli na nim: prezes CSS „Społem” tow. Zerkowski i sekretarz EK PZPR tow. Zebrowski.

Zgromadzenie miało na celu rozpatrzenie i omówienie bilansu Centrali za II półrocze 1948 r. i I półrocze 1949 r., planu gospodarczego na rok 1950, sprawozdania z działalności miejscowego oddziału okręgowego, planów produkcyjnych Centrali i Rady Okręgowej, wybór członków

Jesteśmy zachwyceni osiągnięciami narodów ZSRR

List chłopów z Szamotuł do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP otrzymał następujące pismo:

OBYWATELU PREZYDENCIE! Zespół regionalny z Szamotuł składa Ci, drogi nasz Gospodarzu, najserdeczniejsze podziękowanie za umiłowanie wyjazdu do Związku Radzieckiego. Chwile, które spędziłem w pierwszym na świecie kraju socjalizmu, pozostaną nam na zawsze w pamięci, jako najmiłsze w życiu. Jesteśmy zachwyceni osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego, które wyzwolone z uścisku kapitalistycznego budują naprawdę szczęśliwe jutro.

Stolica światowego pokoju, Moskwa, i jej bohaterki lud, z którym złączyły nas węzły serdecznej przy-

jaźni, będą dla nas przykładem walki o realizację planu 6-letniego, planu podstaw socjalizmu w naszym kraju.

(Następują podpisy)

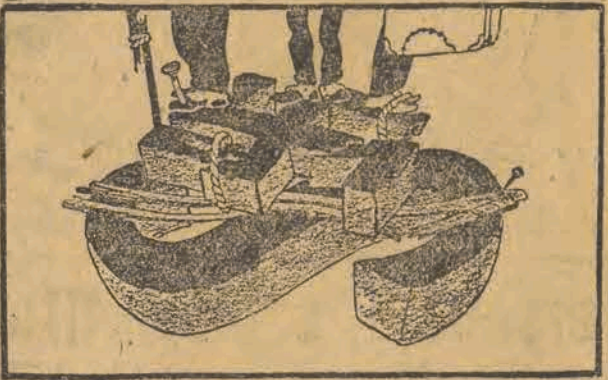
FRANCO — nowy wspólnik USA

PARYŻ (PAP) — Dziennik „Ce Soir” komentuje podróż dyktatora Franco do Portugalii, stwierdzając, że dwaj dyktatorzy opracowali se narzusz, według którego rząd frankistowski będzie wezwany do współpracy z Stanami Zjednoczonymi i krajami należącymi do strefy atlantyckiej, określonej przez komitet obrony paktu atlantyckiego.

W Waszyngtonie — pisze „Ce Soir” — rozpatruje się sprawę zawarcia paktu wojskowego, który będzie związany z systemem paktu atlantyckiego i będzie obejmował Hiszpanię frankistowską oraz niektóre kraje Ameryki Łacińskiej pod protektorem Stanów Zjednoczonych. Taką widocznie okrężną drogę wymyślił dyplomata amerykański, by włączyć rząd frankistowski do systemu atlantyckiego w momencie, gdy delegatom rządów europejskich tzw. trzeciej siły niewygodnie jest zasiadać razem z katami narodu hiszpańskiego.



Rząd w Bonn



i jego podstawa

Rodziny skazańców greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie publikują tekst listu, wystosowanego przez krewnych ośmiu skazańców na śmierć demokratów greckich do Generalissimusa Stalina. W liście tym czytamy m. in.:

„Dziś, gdy sprawa grecka jest przedmiotem obrad ONZ, gdy dąży się do potępienia tragedii greckiej, gdy czyni się wszelkie wysiłki, aby znaleźć rozwiązanie sprawy greckiej — grecki sąd wojenny znów zademonstrował swe okrucieństwo, ogłaszając straszliwy i niesprawiedliwy wyrok.

Sąd skazał dwukrotnie i trzykrotnie na karę śmierci 8 osób, które nie dokonały żadnego przestępstwa, bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów — jedynie na mocy zeznań agenta policji Aravanisa i zeznań policji, które były tylko ich kopią.

Do tego wszystkiego doszło tylko dlatego, że skazańcy zdemaskowali praktykę potworzonych tortur w „Asfalii” w Pireusie („Asfalii” jest to oddział ateńskiego ministerstwa „porządku publicz-

go”, zajmujący się tzw. „walką z komunizmem” — uważa Redakcja).

Torturowano Barbanakisa, Tio pulosa, Famelisa, Strilakosa, Saradzi i Joannidisa — skazańców na śmierć, Marię Mudes, skazaną na dożywotnie więzienie, nadto Georgi Spernovasil, Sifoniu i Sofianopulosa.

Kat z oddziału „walki z komunizmem” Volteratis, obok innych tortur stosował wobec mężczyzn miazdzenie organów płciowych, od której to tortury zmarł Taks s.

Oskarżoną Saradz, nagą bito bez przerwy przez wiele dni, przypalając ciało tej 25-letniej kobiety ogniem. Joannidisa usiłowano nakłonić do fałszywych zeznań przeciwko Barbanakisowi, miazdząc mu organy płciowe i wydzierając mu włosy.

Tortury były kat straszne że funkcjonariusz „Asfalii” — Aravanis — popełnił samobójstwo. W liście do siostry, który został odczytany na rozprawie sądowej, napisał on: „Nie mogę znieść krzyku torturowanych”.

Ksenakis postradał zmysły i „sprawę” przeciwko niemu musiano wyłączyć z procesu.

„Asfalii”, pragnąc stworzyć pozory jakiejś logiki całego procesu — aresztowała niektórych starych komunistów, czyniąc z nich rzekomych przywódców komunistycznej organizacji Pireusu.

Tak zainscenizowano proces i chociaż inscenizacja ta została na rozprawie zdemaskowana i agenci policji skompromitowali się — rozwiścieżeni zdemaskowaniem policji sędziowie ogłosili straszliwy wyrok. Prawdopodobnie zresztą wyrok zapadł już wtedy, gdy

krewni nasi odmówili uległości przed daniom policji i gdy na wyspie Makronisos, na tym strasnym cmentarzu tylu uczciwych ludzi — pozostali oni werni sobie i swoim ideałom.

Na wyspie Makronisos całymi godzinami stali oni nago, objęci wiatrem z piaskiem — pod palącym słońcem, wiatrem lub deszczem. Bezdłownie bito ich, terrorizowano — usiłując złamać siłę ich ducha.

Dwukrotne i trzykrotne skazanie na śmierć naszych krewnych budzi w nas szczególne obawy i nie możemy zrozumieć, po co to dwukrotne i trzykrotne skazanie na śmierć. Czyżby dlatego, aby władza decydująca o ulaskawieniu nie rozpatrywała nawet sprawy skazańców? Ludzie rządu ateńskiego są zdolni do wszystkiego.

Kraj nasz przelał już dużo krwi, jedni giną, innych rozstrzelano, „oddziały egzekucyjne”. Zginie jeszcze wielu, jeżeli się czegoś nie zrobi w Łące Success. Zwracamy się do Generalissimusa Stalina. Tylko od Niego czekamy uratowania naszych najbliższych. Drżymy na myśl, że każdej chwili może nastąpić ich rozstrzelanie.

Z ogromnym bólem w sercu zwracamy ku Generalissimusowi Stalinowi oczy, pełne łez i błagamy o ratunek dla jedynych naszych żywcili.

Prosimy uczynić wszystko co możliwe, aby nie stawiano pod murem straceń tak szlachetnych ludzi, takich patriotów.

Z wyrazami bezgranicznej wdzięczności. (Następują podpisy).

— Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.
Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację, witała Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ważne ogniwie światowego obrotu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację, wyrażają głębokie przekonanie, że niemieccy koledzy z VVN, antyfaszystowskie bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, będą kroczyc w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec Demokratycznych i miłujących pokój, których rząd stoi na stanowisku dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemcami. UZNAJĄC GRANICE NA ODRZE I NYSIE, JAKO GRANICE POKOJU.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitlerzowi daje gwarancje, że podniesienie wysoko sztandar walki z podżegaczami wojennymi o pokój, o jednoczenie Niemiec i zniewolenie zbrodniczych planów anglo amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech Zachodnich nacjonalizm, szowinizm i rewizjonizm. W walce tej VVN może liczyć na pomoc i poparcie Polskich Bojowników o Wolność i Demokrację.

Prezes: (—) GEN. FR. JOZWIAK-WITOLD Sekretarz: (—) J. PASSINI

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację do Niemieckiego Związku Opar Faszystwu

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Opar Faszystwu (VVN) następującą depeszę:

„Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400.000 członków Związku, przesyła gratulacje z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowskie

Gazyfikacja wsi uzbeckich

MOSKWA. — W obwodzie andyżkańskim (Uzbekistan) coraz więcej kolchozów korzysta z gazu ziemnego, doprowadzonego z szybów naftowych. W rejonie lenińskim 19 kolchozów używa gazu jako paliwa zarówno w kuchniach jak i w cegielniach, a także do suszenia bawełny. W wielu domach kolchozników ustawiono gazowe piece i kuchnieki.

Obrońcy pokoju w Anglii

W ciągu ostatnich dni z wysp brytyjskich doszły nas dwa głosy. Jeden to głos ludu angielskiego, żądający ograniczenia zbrojeń, zakończenia wojen i eksploatacji narodów kolonialnych, utrwalenia przyjaźni między narodami, podniesienia stopy życiowej narodu brytyjskiego. Drugim był głos żądający zapowiadający nowy atak na stopę życiową mas pracujących, nowe ograniczenia żywności, redukcję wydatków na świadczenia socjalne i budownictwo mieszkaniowe.

1.090 delegatów reprezentujących 540 różnych organizacji przybyło na Kongres Obrońców Pokoju w Londynie. Wśród delegatów byli robotnicy i uczeni, górnicy i literaci, kobiety i duchowni, młodzież i starzy działacze związkowi.

Manifest, który Brytyjski Kongres Obrońców Pokoju uchwalił, jest 8-punktowym programem walki o utrwalenie pokoju i polepszenie doli szerokiej mas pracujących. Jest to dokument, świadczący, że lud angielski uświadamia sobie nierozdzielność łączność, jaka istnieje między jego walką o poprawę bytu a międzynarodową walką o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom nowej wojny. Manifest stwierdza, że naród brytyjski widzi swoje miejsce w obrozie narodów miłujących pokój i walczących o postęp.

Program manifestu da się streścić po krótko w ten sposób: „Przygotowania wojenne i prowadzenie awanturniczej polityki wespół z amerykańskimi imperialistami doprowadziły Wielką Brytanię do katastrofy gospodarczej. Jedynym wyjściem z tej sytuacji to zmiana polityki, ograniczenie wydatków na zbrojenia i nawiązanie szerokiego stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, którym nie grożą żadne kryzysy ekonomiczne”.

W dzień po zakończeniu Kongresu Obrońców Pokoju przed mikrofonem radia londyńskiego wystąpił premier rządu Partii Pracy, Attlee. „Program wyrzecz”, jaki przedstawił on narodowi angielskiemu, był jaskrawym przeciwieństwem do manifestu obrońców pokoju. Attlee czyniło wyznał, że nie zamierza zredukować rożnych wydatków zbrojeniowych, które

wynoszą 760 milionów funtów szterlingów. Zmuszony do zmniejszenia budżetu o 280 milionów zapowiedział on, że te sumy „zaoszczędzi się” na budownictwie mieszkaniowym, na inwestycjach, na subsydiach mających na celu utrzymanie cen żywności na stałym poziomie, oraz nawet na tak niewielkich pozycjach budżetowych, jak ulgowe bilety dla młodzieży szkolnej i rozdawnictwo miska w szkołach.

Kosztom ludu pracującego Anglii przywódcy labourystowskiej chcą w dalszym ciągu napelniać kieszenie angielskich fabrykantów broni i kolonialnych eksportatorów wygórowanymi zyskami. Zamiast zredukować zbrojenia wolą oni zredukować stopę życiową i podwyższyć ceny żywności, a obrzymi budżet zbrojeniowy utrzymać na obecnym wysokim poziomie.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Kongres Obrońców Pokoju i uchwalony przezeń Manifest świadczy jednak, że lud angielski przywrócić jest polityce rządu labourystowskiego. „Ani jeden nasz robotnik nie chce produkować materiałów dla nowej wojny” — oświadczył na Kongresie delegat związków zawodowych miasta Coventry. Podobne oświadczenie złożył delegat licznych galezi przemysłu angielskiego, który zapewnił Kongres, że robotnicy angielscy będą nieugięcie bronili sprawy pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Anglii zabrzmiął, jak jeszcze jedno ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych. Kongres ten pokazał, że siły pokoju są niezłomne. Siły te rosną na całym świecie. W ich wrażliwej jedności leży gwarancja ich zwycięstwa.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP.

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, na 28 bm., godz. 11 rano, zostało zwołane 68 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, inauguracyjne sesję jesienną. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje 13 punktów.

Rząd wnoszą kilka projektów ustaw, wśród nich ustawy o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony państwa, ustawy o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standardach, a także ustawy o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych.

Na porządku dziennym znajduje się również ratyfikacja międzynarodowej konwencji o przepisach bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym i europejskiej konwencji radiofonicznej.

W dalszych punktach porządku dziennego przewidziane są sprawozdania komisji sejmowych o rządowych dekreтах o przekształceniu warszawskiej SGH na Szkołę Główną Planowania i Statystyki, o Aka-

demii WF w Warszawie, o państwowym arbitrażu gospodarczym i in. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu ukonstytuowała się, jak następuje: przewodniczący — tow. pos. Popiel (PZPR), zastępcy — tow. pos. Blinowski (PZPR) oraz posłowie Grubecki (SL) i Słozak (SD), sekretarz — tow. pos. Rapaczynski (PZPR).

Na czele Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki stanęli — pos. Wycech (PSL) — jako przewodniczący, tow. pos. Albrecht (PZPR); pos. Strzałkowski (SD) — zastępcy oraz pos. Kurpiewski (SL) jako sekretarz.

Tito fałszuje historię

PRAGA (PAP). — Korespondent agencji CTK donosi z Belgradu:

Oficjalna prasa tytowska nie zamieściła nawet wzmianki o zgonie zwycięzcy Belgradu — marszałka Związku Radzieckiego Tolbuchina.

Rząd jugosłowiański usiłuje przemilczeć okoliczność, że armia ra-

Tito fałszuje historię

dzicka odegrała rozstrzygającą rolę w wyzwoleniu Belgradu i całej Jugosławii z jarzma hitlerowskiego.

W podręcznikach historii narodów Jugosławii dla szkół średnich brak obecnie jakiegokolwiek wzmianki, iż armia radziecka w ogólności brała udział w walce o wyzwolenie Jugosławii.

Lenin i Stalin - organizatorzy zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej

Dumnie powieść nad potężnym państwem radzieckim zwyciężyciel sztandar Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Z ufnością kieruje ludzkość pracującą wzrok ku wielkiemu krajowi socjalizmu, ku temu krajowi, w którym nie ma wyzyskiwaczy, w którym cała władza należy do mas pracujących, w którym położono na zawsze kres bezrobociu i nędzy, w którym krzewi się przyjaźń narodów i buduje się nowe, wspaniałe życie! Z miłością i szacunkiem patrzą masy pracujące całego świata na wielki naród radziecki, który pod wodzą partii Lenina-Stalina dał przykład, jak walczyć i zwyciężać.

Drogo do zwycięstwa narodu radzieckiego oświeca geniusz wodzów rewolucji, Lenina i Stalina.

Jeszcze przed pół przeszło wiekiem, w ponurym okresie caratu, gdy robotnicy i chłopcy Rosji carskiej cierpieli pod uciskiem obszarników i kapitalistów, gdy każdy przejaw myśli rewolucyjnej był okrutnie karany, Lenin i Stalin, przewidywając wytrwały i uparcie ogromne trudności, zaczęli tworzyć i wychowywać partię bolszewicką. Partia ta — silna, zespółona, zdyscyplinowana, najbardziej bojowa i rewolucyjna partia na świecie, uzbrojona w najbardziej postępową teorię — teorię marksizmu-leninizmu — powstała dla zorganizowania i kierowania wielkimi walkami socjalistycznymi dla zwycięskiej budowy socjalizmu.

Przypomnijmy sobie pamiętany 1917 rok. Lenin — na emigracji, Stalin — na zesłaniu w dalekim Turuchańsku. Klasa robotnicza pod kierunkiem bolszewików kroczy na czele ruchu rewolucyjnego mas ludowych i obala znielowidzony carat. Towarzysz Stalin, powróciwszy z zesłania 12 marca do Piotrogradu, stawia przed partią zadania: rozwijać rewolucję, umacniać Radę, jako organ rewolucyjnej władzy ludu. Po przyjęciu do Piotrogradu, Lenin w pierwszym swym przemówieniu, w dniu 3 kwietnia wysuwa bojowe hasło: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna!” Słynne tezy kwietniowe Lenina uzbroiły partię bolszewików w genialny plan walki o przejęcie od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej, w genialny plan walki o republikę Rad. Kwietniowa konferencja partii przyjmuje jednomyślnie tezy Lenina.

„Nie wykluczona jest możliwość, że właśnie Rosja będzie krajem, który utworzy drogę do socjalizmu. Należy odrzucić przestarzały pogląd, jakoby tylko Europa mogła wskazać nam drogę”.

Kierownicza rola partii bolszewickiej, z Leninem i Stalinem na czele, stała się decydującym czynnikiem zwycięstwa Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Wrogowie leninizmu, zdradcy klasy robotniczej — oportuniści, starali się uniemożliwić przeprowadzenie rewolucji socjalistycznej, przepowiadając, iż władza radziecka w jednej ty-

ko Rosji nie wytrzyma naporu światowego frontu kapitalizmu. Wielec wodzowie Partii, Lenin i Stalin, obalili całkowicie te wrogie teorie. Wierząc bezgranicznie w siłę klasy robotniczej, Lenin i Stalin zaszczytli masom pracującym pewnością, że powstanie w Rosji zwycięży, że władza ludu pracującego uratuje Rosję i wyprowadzi ją na czoło ludzkości, że państwo radzieckie stanie się ostoją ruchu rewolucyjnego całego świata. Masy pracujące Rosji, rozumiejąc słuszność idei Lenina i Stalina, wstąpiły pod kierownictwem bolszewików do decydującej walki z burżuazją, pełne dumnej świadomości, że one pierwsze na świecie wcielają w życie rewolucję socjalistyczną.

LENIN I STALIN byli bezpośrednimi organizatorami i inspiratorami zbrojnego powstania listopadowego. Śmiało i pewnie, twardo i rozważnie prowadzili Partię i klasę robotniczą do decydującej walki. Towarzysz Stalin w najdrobniejszych szczegółach opracował plan szturmowy listopadowego, zaaprobowany przez Lenina. Na czele ośrodka partyjnego, kierującego powstaniem listopado-

wym, wybranego przez Komitet Centralny, stanął towarzysz Stalin. Robotnicy, marynarze, żołnierze — atakowali Pałac Zimowy i główne punkty oporu władzy burżuazyjnej w Piotrogradzie, kierując się osobistymi wskazówkami towarzysza Stalina. Lenin i Stalin gromią zdradcy i sprzedawczyków — Zinowiewa, Kamieniewa i innych — zespolili całą Partię do walki o dyktaturę proletariatu, o władzę Rad.

Wielka Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna zmieniła radykalnie sytuację ludu pracującego Rosji. Odała ona całą władzę państwową w ręce robotników i chłopów, czyniąc ich jedynymi gospodarzami wszystkich bogactw kraju. Podobnego zwycięstwa mas pracujących historia dotąd nie znała. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Listopadowej oznacza gruntowny przełom we wszechświatowej historii ludzkości, zwrot od dawnego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego.

Trzydzieści dwa lata upłynęły od chwili, gdy bohaterki naród radziecki rozpoczął budowę nowego życia

Na marginesie

„Wieczory piwoszy” w Wesel

Podczas gdy wszystkie postępowe siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej zacierają do przekształcenia kraju w miłąccę pokój państwo, w zachodnich strefach Niemiec przy aktywnym poparciu anglo-amerykańskich władz okupacyjnych odradza się militarystyczny niemiecki. Dążąc do zachowania „porządku” w bonniskim separatystycznym „państwie” marionetkowym, imperialiści, wodzowie USA, postanowili utworzyć na terenie swego folwarku amerykańską legię cudzoziemską, rekrutując się z tzw. „przesiedleńców”.

Jak donosi agencja ADN, kierownicy obozów przesiedleńców otrzymali już tajną instrukcję, na mocy której osoby znajdujące się w obozach, mają wejść w naj bliższej przyszłości w skład amerykańskiej legii cudzoziemskiej. Mówią o przesiedleńcach, instrukcja ma na myśli byłych esemanów, którzy obecnie stanowią mają trzon legii amerykańskiej.

Na szpaltach wielu niemieckich czasopism ukazują się ostatnio artykuły pochwalne o byłych wybitnych hitlerowcach. Artykuły te wywołują zdecydowany protest demokratów niemieckich. Jednakże władze prowincjonalne nie tylko nie przeciwdziałają się ich zamieszczeniu, lecz — wprost przeciwnie — zajmują dość dziwne stanowisko „neutralne” i w ten sposób niedużo znacząco zachęcają do tego rodzaju działalności publicystycznej. Tak np. premier rządu badenckiego, dr Eckhard, oświadczył niedawno wrecz, że jedynym czynnikiem, który mógłby zahamować działalność publicystyczną podobnego typu, byłaby okoliczność, że... artykuły te nie znajdują czytelników, wobec czego same czasopisma przestaną je drukować.

Nie dziwnego, że taka „nieingerencja” marionetek z Bonn opryszeza odrodzenie militarystyki niemieckiej i przywróciła się do wystąpienia na arenie życia publicystycznego rozmaitych zbrodniarzy wojennych, którzy coraz wyżej i bardziej podnoszą głowę. Agencja „Teleness” donosiła, że były generał hitlerowski, Kurt Student, był naczelnym dowódcą hitlerowskich wojsk spadochronowo-desantowych, zamierza urządzić w październiku na terenie Wesfalii (strefa angielska) zjazd byłych spadochroniarzy armii niemieckiej. Generał Student jest jednym z tych generałów niemieckich, którym rząd amerykański polecił odrodzenie niemieckiego lotnictwa wojskowego. W związku z tym do Niemiec Zachodnich przybył znany reakcjonista, zaprzysiężony z wieloma generałami hitlerowskimi, lotnik-wywiadowca amerykański, Lindbergh, piastujący stanowisko specjalnego doradcy naczelnika sztabu lotnictwa amerykańskiego. Przyjazd jego zbiegi się „przyprawdowi” ze zjazdem byłych spadochroniarzy hitlerowskich w Wesel (strefa angielska). Zjazd ten nosi oficjalne miano „zjazdu piwoszy”.

„Wieczory piwoszy” zorganizowane w Wesel przez hitlerowca Studenta z wysoka aprobatą reakcjonistów anglo-amerykańskich, tracą zapaszkami „buntów piwnych”, organizowanych w Monachium przez bandyckich bohaterów hitlerowskich. Jak wiadomo, te „piwne orgie” zapoczątkowały konsolidację faszystów niemieckich wokół swego wodza Hitlera.

„Wieczory piwoszy” zorganizowane w Wesel przez hitlerowca Studenta z wysoka aprobatą reakcjonistów anglo-amerykańskich, tracą zapaszkami „buntów piwnych”, organizowanych w Monachium przez bandyckich bohaterów hitlerowskich. Jak wiadomo, te „piwne orgie” zapoczątkowały konsolidację faszystów niemieckich wokół swego wodza Hitlera.

„Wieczory piwoszy” zorganizowane w Wesel przez hitlerowca Studenta z wysoka aprobatą reakcjonistów anglo-amerykańskich, tracą zapaszkami „buntów piwnych”, organizowanych w Monachium przez bandyckich bohaterów hitlerowskich. Jak wiadomo, te „piwne orgie” zapoczątkowały konsolidację faszystów niemieckich wokół swego wodza Hitlera.

Prezes: (—) GEN. FR. JOZWIAK-WITOLD Sekretarz: (—) J. PASSINI

pod sztandarem Lenina-Stalina, pod kierunkiem partii bolszewickiej. W ciągu tych lat państwo radzieckie nieraz przeżywało chwile trudne i niebezpieczne. Ale wielki naród radziecki zawsze wychodził zwycięsko z ciężkich prób, gdyż na czele jego stali Lenin i Stalin. Gdy zabrakło Lenina — sztandar jego ponosił przed wielki kontynuator dzieła Lenina — wódz narodów, towarzysz Stalin, inspirator i organizator wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego.

Pod kierunkiem towarzysza Stalina, na podstawie opracowanego przezeń planu, przeprowadzono w ZSRR socjalistyczne przemysłowe i krajo, kolektywizację gospodarstwa rolnego, rewolucję kulturalną. Geniusz Stalina doprowadził naród radziecki do zwycięstwa socjalizmu. Geniusz Stalina wiedzie ZSRR do komunizmu.

Uzbrojone w zwycięską naukę Lenina-Stalina masy pracujące krajów demokracji ludowej kroczą pewnie ku socjalizmowi. Z wizerunkiem Lenina i Stalina w sercu walczą użmionone narody o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

Mądry wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata, wielki Stalin, wskazuje wszystkim uciemięzionym pewną drogę do zwycięstwa.

Złe się dzieje w „Bawełnianej Szóstce” Kto ponosi winę za braki w produkcji?

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego winien zbadać na miejscu przyczyny niedomagani

Narada wytwórcza w PZPB Nr 6 miała zastanowić się nad sposobem wypełnienia zobowiązań eksportowych w październiku, jako że w ciągu pierwszej połowy miesiąca wykonano zaledwie niewielką część planu miesięcznego.

Podczas narady wyjaśniono, że przedziałna pracuje dobrze, tkalnia może się w oddziale „B” pochwalić 23 proc. „ekstra primy”, wykończalnicy również nie mają sobie nic do zarzucenia, natomiast w rezultacie są takie partie towarów po kilka tysięcy mtr., z których nie można wybrać ani jednego metra na eksport.

Na własne oczy oglądamy sztukę tkaniny „D. 71” utkane bez zarzutu, które mogłyby być zakwalifikowane jako „ekstra”, lecz o tym żeby wyśłać na eksport ani marnie nie można.

Po prostu nie ma ani jednego metra, nie ozdobionego kolorową taśmą, oznaczającą zgrubienia wątkowe, za które tkacz zgodnie

z regulaminem nie ponosi odpowiedzialności.

Więc kto? Oczywiście przedziałnia, i tym razem przedziałnia bawełnianej „jedynki”. Narzekania na zły wątek Nr 20 otrzymywany z PZPB Nr 1, słyszy się już od dłuższego czasu. Zdawało się, że to tak zwana „psychoza złej przędzy” ale okazuje się, że zarzuty są uzasadnione.

„Dwudziestka” z „jedynki” jest wprost skandaliczna.

Zgrubienia, pęki, pojedynki — to usterki częste w tym wątku, że tkacz zdziwiłby się, gdyby napotkał jedną kopkę bez tych ozdób.

Ale nie tylko wątek z „jedynki” psuje tkaninę. Produkuje się tu również U. K. 16, a wątek dla tej tkaniny wytwarza własną przedziałnią odpadkową. I znów tkacz ki podsuwają nam pod nos cewki z wątkiem, wprost rozłożącym się w palcach. Czy mogłyby być lepszy? Owszem. Mają nawet specjalną zgrzeblarkę do czyszczenia odpadków bawełny, co w znaczej

mierze poprawiłoby jakość — ale brakło dwóch ludzi, potrzebnych do obsługi tej maszyny.

Maszyna stoi więc bezczynnie, a wyczesy czy inne „odpadki” przedziałni średnioprzędnej idą do przedziałni nieoczyszczanej. Tak też można, ale wątek jest gorzki.

A obok tego zanotowano skandaliczny fakt bezmyślności, lekceważenia czy może nawet świadomego szkodnictwa w przedziałni odpadkowej.

Ktoś rzekomo chciał więcej za robić, chciał mieć więcej kilogra mów, więc zmniejszył po prostu ilość skrętów przypadających na jeden centymetr i ani pomyślał o tym, że tkacze będą mieli niesłychane trudności z tym wątkiem.

Wprawdzie w stosunku do tego osobnika wyciągnięto odpowiednią konsekwencję, ale sam fakt istnienia ludzi, którzy z premedytacją działają na szkodę naszego przemysłu dowodzi jak bardzo słusze i konieczne jest nawoływanie do zaostrożności.

Sama wykończalnica w PZPB Nr 6 też nie jest bez grzechu. Jeżeli tkanina farbowana ma pasy poprzeczne jaśniejsze i ciemniejsze to wiadomo powszechnie, że to wątek grubszy lub cieńszy, albo jak się to mówi, bawełna o innych odcieniach.

Ale tu spostrzeżliśmy, niebyswa łą gmatwaninę. Pasy podłużne, skośne, różne „esy-floresy”.

Tym razem winien jest brak wózków, kładzie się na wózek za dużo mokrego towaru, który leży na nich zbyt długo, powstają zanieczyszczenia skupiające barwniki, i „efekty” gotowe.

Jeżeli w drukowanej tkaninie zdarzy się, że co kilka metrów wzór zmienia kolor, a raz jest to głęboki granat, zaś kilka metrów

dalej jakiś zamazany błękit, to znowu winna kotłownia, gdyż nie daje równego ciśnienia pary, zmienia się temperatura wewnątrz maszyny — i oto skutki.

Chyba ktoś jest temu wszystkiemu winien. Ktoś przecież odpowiada za to, że fabryka nie może wykonać swych zobowiązań eksportowych.

Atmosfera „bawełnianej szóstki” stała się wyjątkowo ciężka i nieznosna.

Trzeba ją na gwałt przewietrzyć. Wydaje mi się, że kilku fachowców z Centralnego Zarządu potrafiliby w ciągu jednego dnia rozładować tę atmosferę zanim dojdzie do burzy z piorunami.

Przed wszystkim należy ustalić, kto ponosi winę, ażeby miejscowi towarzysze nie mieli powodu do nieuzasadnionych, być może, podejrzeń i wskazań drogę do usunięcia tych poważnych niedociągnięć.

Przecież „szóstka” pod względem jakości nie należała do najgorszych zakładów i musi znowu zająć należne jej miejsce.

em-em.

TO I TAMO

ZABAWA W STRUSIA

Znacie, szanowni Czytelnicy, bez wątpienia ptaszka „nazwiskiem” struś. „Kaźden” — że tak powiem — „jeden” ma niezmiernie ciekawą możliwość obejrzeć to miłe stworzenie w Łodzi. Z tabliczki orientacyjnej na klatce, można się łatwo dowiedzieć oficjalnej nazwy ptaka (po łacinie) oraz zebrać nieco informacji o jego pochodzeniu, rodowodzie itp. Tabliczka atoli nie a nie nie podaje o pewnym ciekawym jego zwyczaju. Że mianowicie w t.zw. momentach niebezpiecznych tudzież kłopotliwych struś lubi chować głowę w piasek. Niby że sposób ten gwarantuje najlepszą „ukrycie”.

Nie mamy absolutnie żadnych podstaw, aby przeprowadzać jakieś porównania między strusiem a tak słynną osobistością, jak prezydent Harry Truman. Mimo to musimy stwierdzić, iż od czasu do czasu dygnitarz ten lubi naśladować strusia. Ot, weźmy np. ostatnio: mister Truman zabawił się w strusia w związku z dymisją przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Białym Domu, Noursa. Pan prezydent co prawda nie ukrył w tym wypadku głowy, lecz pewien list. List mister Noursa, w którym mister Noursa dość szczegółowo wyjaśnia, dlaczego musi się podać do dymisji.

Oczywiście, prezydent USA przeoczył tu jedną ważną okoliczność: gdy mianowicie struś chowa głowę w piasek, to tylko jemu zdaje się, iż jest dobrze „ukryty”. To samo z listem Noursa. Mister Truman schował go w szafie Białego Domu, lecz naród amerykański i tak domyśla się tajemnicy „skrytki”. Wiadomo przecież, że niedawno Nours zganili bardzo surowo amerykański deficyt skarbowy. Wiadomo również — (i o tym właśnie „stało” w ukrytym liście) — że, zdaniem Noursa, rząd Trumanowa wydaje nadmierne sumy na potrzeby wojskowe, prowadząc w ten sposób kraj do bankructwa.

Niewątpliwie wymowny to znak, iż pan prezydent uznał za stosowne zanieść oświadczenie amerykańskiemu ekonomisty. Znaczący się, pragnie ukryć przed milionami obywateli amerykańskich sens karkołomnej polityki obecnego rządu USA. Cóż jednak pomoże tutaj cała strusia ekwilibrystyka? Naród amerykański i tak dobrze zdaje sobie z niej sprawę.

E. Tam

We wszystkich fabrykach wełnianych zespoły najwyższej jakości.

Upłynęło już kilka miesięcy od chwili, gdy TOW. MARIA TERPILAKOWA z PZPW Nr 1 rzuciła hasło organizowania BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI. Brygady te, które skutecznie przystąpiły do walki o wysoką jakość tkanin wełnianych, zaczęły z czasem zatracać swój „bojowy” stosunek do pracy. Dopiero kilka dni temu tkacz ob. Matlak z PZPW Nr 14 w Bielsku wznowił niejako inicjatywę tow. Terpilakowej, wzywając wszystkie zakłady przemysłu wełnianego do tworzenia zespołów najwyższej jakości.

Apel tow. Matlaka powinien przede wszystkim znaleźć żywy i natychmiastowy odzew w Łodzi, mieście skupiającym największą ilość fabryk przemysłu wełnianego. Zarząd Główny Współzawodnictwa Związku Zaw. Włóknarzy wzywa więc robotników łódzkich fabryk przemysłu wełnianego do organizowania się, podobnie jak to czynią robotnicy przemysłu bawełnianego. Zadaniem tych zespołów powinno być pełne wykonanie planów ilościowych oraz wytwarzanie tkanin całkowicie bezbłędnych. Brygady najwyższej jakości mogą powstać do końca listopada. Dla najlepszych zespołów, które wyróżnią się podczas następnego miesiąca, Zarząd Główny przewidział 5 wysokich nagród pieniężnych.

A więc, robotnicy wszystkich PZPW!!
Do końca listopada we wszystkich fabrykach — brygady najwyższej jakości.

Zdali egzamin szkolny — a teraz oczekuje ich egzamin codziennej pracy i walki

Nastropił pozornie taki sam, jak w każdej szkole przed egzaminami. Na korytarzach gromadzą się grupki słuchaczy. Wchodzą do sali piątkami, w takim składzie i kolejności, jak każdemu najbardziej odpowiada. Odczuwający tremę wola przeczekać, najbardziej zaś niecierpliwie blisko przywarli do tajemniczych drzwi sal egzaminacyjnych. Co jakiś czas pojawiają się rozpromienieni szczęśliwcy, którzy już zdali. Oddychają z ulgą: „poszło dobrze, a bał się człowiek, że egzamin, to coś nie do przebrnięcia”. Niekiedy oświadczają buńczucznie: „Za mało mnie pytał, z chęcią wszedłbym tam jeszcze raz”. Lecz egzaminatorzy nie mają potrzeby pytać za wiele. Znają przecież słuchaczy z ich całonocnej pracy, z zajęć seminarnych i z grup samokształceniowych, znają ich z niedzielnej wy-

prawny łączności wsi z miastem (grupy słuchaczy były tam z 5-ciomą ekipami fabrycznymi), najważniejsze — rozstrzygający egzamin będzie składać każdy ze słuchaczy dopiero po opuszczeniu murów Szkoły, przy krosnach i wrzecionach, to karkach i wiertarkach, w radach za kładowych i w komitetach partyjnych, na kursach szkolenia terenowego, jednym słowem — w codziennej, twardej pracy i walce.

Już podczas egzaminu odpowiedź na pytania o znaczeniu Rewolucji Listopadowej, o roli krytyki i samokrytyki, łączą się z takimi właśnie, wkraczającymi w dziedzinę życia codziennego, zagadnieniami. Tow. Olszycza z P.Z.P.B. Nr. 1 stwierdza, że ich organizacja oddziałowa wykończalnicy nie pracowała dotychczas tak, jak należy, a największym uchybieniem jest to, że do

walki o wykonanie planu nie mobilizowała personelu technicznego. Tow. Olszycza nie będzie już teraz zamykał oczu na te sprawy. Tow. Gryning z Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, przyspina, że gdyby ich organizacja podstawowa była bardziej aktywna, o wiele lepiej zostałoby przeprowadzone zapatrzenie ludzi pracy w sodę i prozek do prania. Pewnie, że usterki i niedomagania w pracy swych organizatorów partyjnych mogli i powinni towarzysze być dostrzec i przedtem, może je nawet i spostrzeżli. Rzecz w tym jednak, że teraz, po przeszkoleniu, widzą rzeczy jaśniej, w ostrzejszych zarysach, a co najważniejsze — każdy, nawet o ile był tylko zwykłym członkiem Partii, pojmuje, że i on jest odpowiedzialny za wszystko, co się w jego zakładzie pracy dzieje.

W ciągu krótkiego czasu słuchacze Szkoły przetrwali wiele podstawowych zagadnień z dziedziny marksizmu - leninizmu. Otworzył im to jak gdyby okno na szeroki świat. Wytuczne naszej Partii, siła i hasła, nabrały głębszego sensu. A co jest niezmiernie charakterystyczne i ważne: towarzysze i towarzyski, którzy dotąd rzadko kiedy, albo nawet wcale nie zaglądali do książki naukowej, poczuli gwałtowny głód wiedzy. Robotnicy, a szczególnie robotnice, które dotychczas zaledwie powierzchownie przeglądały gazety, obecnie szukają w książkach Marksa, Lenina i Stalina odpowiedzi na nurtujące je pytania i jak największy skarb ścisłają pod pachą, nabywając w kiosku szkolnym, biblioteczkę marksistowskie.

Krótki miesiąc, spędzony w Szkole Partyjnej, stanie się zapewne momentem zwrotnym w życiu i pracy większości spośród 116 towarzyszy, którzy w dniu 20. bm. opuścili mury Łódzkiej Szkoły Partyjnej. A wkrótce rozpocznie się nowy, tym razem 5 - miesięczny kolejny turnus szkoły.

Na wczasy PO ZDROWIE

Dlaczego Łódź nie wykorzystuje wczasów leczniczych

Nieraz już poruszaliśmy za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” tę sprawę, nieraz wzywaliśmy ludność robotniczą naszego miasta do wykorzystywania w pełni tak cennej zdobyczy socjalnej, jaką jest możliwość korzystania z wczasów leczniczych.

Referat Wczasów przy ORZZ niejednokrotnie też wzywał Rady Zakładowe, aby propagowały akcję wczasów leczniczych i rozkładały równomiernie urlopy na przebieg całego roku, unikając w ten sposób braku rąk roboczych w miesiącach letnich.

Tymczasem mamy jeszcze październik, a akcja wczasów leczniczych została jakby zapomniana przez Rady Zakładowe i referaty socjalne. Łódź w październiku postawiła 80 miejsc wolnych na wczasy lecznicze. Na listopad wpłynęła znikoma wprost ilość zgłoszeń. Nawet tak wielkie zakłady, jak PZPB Nr 1, zatrudniające ponad 14.000 ludzi nie wykorzystowały ani jednego z miejsc przyznanych im przez ORZZ. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych fabrykach.

To samo dotyczy 4-tygodniowych wczasów, ustanowionych uchwałą marcowego plenum CRZZ. Zadaniem tych wczasów jest zapobieganie powstawaniu chorób pośrodkowych. I znowu za pośrednictwem „Głosu” donosiliśmy, że Łódź otrzymuje co miesiąc ponad 20 miejsc w sanatorium w Zakopanem dla pracowników fizycznych, zagrożonych chorobą płuc. I czyż nie jest to niedopuszczalne, że Łódź nie wykorzystuje nawet tej niewielkiej ilości miejsc? Chociaż listopad rozpocznie się już za kilka dni, a z nim nowy turnus, dotychczas wpłynęło zaledwie 10 zgłoszeń. Referat Wczasów przy ORZZ apeluje więc do pracowników fizycznych, zarejestrowanych w przychodniach przeciwgruźliczych, aby po uzgodnieniu z lekarzem zgłaszały się do ORZZ celem wyjazdu na wczasy sanatoryjne. Referat Wczasów wzywa także Rady Zakładowe do pełnego wykorzystywania rozdzielników, które każdy zakład pracy otrzymuje co miesiąc. Referat Wczasów apeluje także o wykorzystywanie wczasów rodzinnych i wypoczynkowych.

Sprawa jest pilna i doniosła, nie wolno bowiem ani na chwilę osłabiać troski o zdrowie robotnika. Oczekujemy, że Rady Zakładowe w ciągu tych kilku dni, dzielących nas jeszcze od listopada, zajmą się gorliwie sprawą wyboru kandydatów.

Zaniedbania ostatnich miesięcy nie powinny powtórzyć się więcej.

Robotnicy Łodzi — miasta dymu i fabryk, muszą w pełni korzystać z dobrodziejstwa wczasów leczniczych. Tę zdobycz społeczną zapewnią im ich Ludowa Ojczyzna.

Bolesław Czuba
Kierownik Referatu Wczasów przy ORZZ

Nasi korespondenci fabryczni piszą Współzawodnictwo pracy w PZPW Nr 36 przyniosło nam sukcesy produkcyjne

Ruch współzawodnictwa w zakładach naszych zatacza coraz szersze kręgi. Robotnicy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że jedną z najważ-

niejszych form walki o pokój jest zwiększenie produkcji pod względem jakości i ilości. Na podniesienie zaś jakości i ilości wpływa w pierwszym rzędzie współzawodnictwo pracy.

W III kwartale bieżącego roku liczba współzawodniczących obejmowała zaledwie 33,6 procent załogi, zaś w kwartale IV wzrosła już do 50 procent.

Do wzrostu i spopularyzowania współzawodnictwa wśród załogi nie mało przyczyniły się wspaniałe sukcesy, odniesione przez współzawodniczące zespoły oraz poszczególnych współzawodniczących między sobą. Sukcesy te, z którymi szły w parze podwyższone zarobki, stały się bodźcem dla pozostających jeszcze poza obrębem ruchu współzawodnictwa.

W dniu 22 bm. odbyło się uroczyste zebranie, na którym wręczono produującym zespołom premie i nagrody.

W tkalni pierwsze miejsce uzyskał zespół tow. Laskowskiego, drugie — zespół tow. Stanisława Rosiaka. W przedziałni najlepsze wyniki uzyskał zespół tow. Jana Politońskiego. W cerowni pierwsze miejsce zdobył zespół ob. Wandy Niskiej.

Współzawodnictwo przyczyniło się również do obniżenia procentu odpadków z planowanych na 1 procent do 0,2 proc.

B. Lukaszewicz
z PZPW Nr 36
korespondent fabryczny „Głosu”

Życia naszych zakładów pracy

NAJLEPSZE ZESPOŁY PZPW W PABIANICACH
Jak wiadomo, w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach powstało kilka zespołów konkursowych. Zespoły te poważnie traktują warunki konkursu. Oto zespół tow. Stanisława Wacela od 1 do 15 października wyprodukował 60,7 proc. ekstry, 39,3 procent primy. Plan ilościowy wykonał w 105,5 proc. Zespół tow. Górskiego przekroczył bazy akordowe o 32 procent oraz wyrobił 58,1 proc. ekstry. Dobre wyniki osiągnął także zespół tow. Natalii Ornał oraz Józefa Jarmakowskiego.

KOŁO TPPR PRZY PZPW NR 6
Koło TPPR przy „Wełnianej Szóstce”

Chłopi przed kongresem połączeniowym stronnictw ludowych

Na konferencji przedstawicieli kół gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi, której przewodniczył ob. Miguła, postanowiono w związku z połączeniem się SL-u z PSL-em dokonać czynów obywatelskich na terenie poszczególnych gromad. Niezależnie od tego 12 gromad postanowiło wziąć udział w odgruzowaniu Bałut, gromada zaś Cho-

cianowice złożyła 11.300 zł na odbudowę Warszawy, a gromada Retkinia urządza boisko sportowe.

Uchwalono również uregulować do dnia 1.11. br. wszelkie należności podatkowe.

E. HABIK
korespondent Zarządu Oddziału Grodzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi



Słuchacze Szkoły Partyjnej dzielą się wrażeniami po egzaminach

STRACILI ROZUM

Od dawien dawna mówi się, że wściekłość pozbawia człowieka zdrowego rozsądku; niczym niedźwiedź pcha się sam na wystrzony kół. Postępowanie businessmenów amerykańskich zasługuje w pełni na miano szaleństwa. Nie brak im powodów do wściekłości: utracili oni Chiny. Pociągają się co prawda, że jednocześnie zyskali Tita, ale wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że 400 milionów posiada nieco większe znaczenie, niż jeden skaptowany rene-gat.

Długo tumanili oni ludzi bluffem, że posiadają atomowy monopol, ale życie to nie poker i sprawa zakończyła się wrzesniową kompromitacją. Utrzymują co prawda, że uda się im „skompensować utratę monopolu atomowego przez wciągnięcie Hiszpanii i Niemiec Zachodnich do wojskowego bloku”. Jednakże wszyscy rozsądni ludzie zdają sobie doskonale sprawę, że jeżeli można było wymachiwać bombą atomową, to wymachiwanie generałem Franco, czy też taką paradą kanclerza, jak Adenauer, jest co najmniej śmieszne.

Marshallowski bluff

Podając się za filantropów, pragmatyków, ulżyli cierpieniom bliźnich, opanowali oni Europę Zachodnią. Lecyli ją planem Marshalla. Obecnie wszyscy widzą, że lekarstwo to doprowadziło pacjentów do złośliwej anemii. Twierdzą, że plan Marshalla zlikwiduje deficyt bilansu płatniczego i handlowego w krajach Europy Zachodniej. W ciągu ostatniego roku deficyt ten znów zaczął wzrastać. Stracili więc zaufanie Europy Zachodniej. Co prawda chętni są oni, że obecnie na rogu paryskiej uliczki Du Bac wisi tabliczka z napisem „Backstreet”, że nowy minister spraw zagranicznych Belgii, van Zeeland, naturalizował się i przyjął obywatelstwo amerykańskie. Jednakże wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że minister spraw zagranicznych posiadający obywatelstwo obce — to kiepska anegdota, że na „Backstreet” mieszkają Francuzi, którzy niewiadzą swych nieproszonych opiekunów, wreszcie, że pochlebstwa lokajów nie zastąpią utraconej sympatii narodów.

W całym świecie rośnie oburzenie na działalność businessmenów amerykańskich. Pod ich adresem sygnia się przekleństwa w Chinach i Argentynie, w Wenezueli i Burmie, na Kubie

i na Formozie. Gazeta egipska „Al-Kutla” pisze: „Ameryka jest głównym wrogiem wszystkich uciśnionych narodów.”

Ale businessmeni dodają sobie animuszu twierdząc, że głoszą na nich większość członków ONZ.

Rządy — widma

Można skłapywać „martwe dusze”. Robił to nieboszczyk Cziczikow i to samo robią teraz dyplomaci amerykańscy zadowoleni, że na wysuwane przez nich wnioski padają głosy przedstawicieli zawieszonych w próżni rządu Czang-Kai-Szeka i rządów widm z tamtego świata — figurują

Napisał

Ilia Erenburg

nych na etacie Stanów Zjednoczonych. Obecny przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, przedstawiciel rzekomo niezawisłych Filipin, Romulo, opublikował w wieku lat 18 elaborat pt. „Moja wiara w Amerykę”. Jednakże wszyscy ludzie nie pozabawieni krzyży zdrowego rozsądku, widzą doskonale, że jeśli pan Romulo wyszy w Biały Dom, to nie oznacza to bynajmniej, aby wszyscy Filipiniecy wierzyli w pana Romulo. Wszyscy rozsądni ludzie wiedzą doskonale, że nie można uważać paru tuzinów szeryfów amerykańskich za przedstawicieli suwerennych narodów.

Forrestal — mistrzem bankierów

Wściekłość jest złym doradcą. Dlatego też w przemówieniach swych wykazują oni coraz mniej ostrożności, postępują coraz lekomyślniej i coraz bardziej nieopatrznie. Powołują się na Lincolna i Jeffersona. Co za bzdura: mistrzem ich jest Forrestal. Jeden z tych panów domagał się niedawno przeniesienia ministerstwa wojny z Waszyngtonu w jakiś cichy zakątek. A przecież ich wszystkich należałoby przenieść do kliniki dla umysłowo chorych!

Miliony prostych ludzi zniecierpliwiły ich za to, że pot i łzy ludzkie przedestylowali w dolary. Ale i tego im za mało: obecnie zamierzają przedestylować w dolary krew milionów ludzi.

Nowi naśladowcy Hitlera

20 października r. b. generał Eisenhower oświadczył: „O ile kraj nasz zjednoczy się, to zdoła zapanować nad światem”. Po zabiciu jednego drapieżnika inne drapieżne zwierzęta zaczynają unikać siedzib ludzkich, okrażają je z daleka. Powstrzymuje je zbawiający strach. Ale czy dawne to czasy, gdy opętany kapral wrzeszczał histerycznie o panowaniu nad światem? Czy dawne to czasy, gdy hordy tego szaleńca zostały rozbite na polach rosyjskich i gdy sam pretendent do panowania nad światem dokonał nędznego żywota w piwnicach berlińskich? I oto obecnie

generał amerykański wygłasza te same tryzdy o panowaniu nad światem. Mogli przecież przypomnieć sobie i zrozumieć, że konsekwentnym uwiecznieniem tego rodzaju gadaniny jest jedynie trucizna lub pęta szubienicy! Ale oni nie pamiętają, nie zastanawiają się, nie myślą. Stracili coś więcej, niż Chiny: stracili rozum.

Przestali już udawać miłośników pokoju. Nad „sekretem” bomby atomowej zlekka porykiwali. Gdy zaś dowiedzieli się, że „sekretem” nie ma, a paszcz ich wydarł się ryk ogłuszający. Na komisji senatu zadano generałowi Bradleyowi dosyć niedwuznaczne pytanie: „Czy posiadanie przez Związek Radziecki broni atomowej utrudni operacje desantowe na wybrzeżu nieprzyjacielskim? Generał Bradley odpowiedział z niemiłą swadą: „Tak, spowoduje to wzrost trudności operacji desantowych”. Nie ma potrzeby podkreślać głupiej pyszałkowości i zarozumiałości tego rodzaju gadaniny.

Wszyscy wiedzą doskonale, że Amerykanie wola depesze gratulacyjne i dochody z land-lease'u, niż desant. Wszyscy pamiętają również, że kiedy armie hitlerowskie, osłabione w bojach na Wschodzie, rozpoczęły kontrofensywę w Ardenach, generał Eisenhower zwrócił się do Armii Radzieckiej o pomoc. Z zachwytami słów generała Omara Bradley'a można by się pośmiać. Ale przygotowywana przez nich nowa rzeź ludzka

nie ma w sobie nic śmiesznego. Jest ona oburzająca i ohydna.

Gazeta „Match” pisze: „Po raz pierwszy punkt widzenia uczonych amerykańskich pokrywa się z punktem widzenia ich dawnych przeciwników — sfer wojskowych. Uważają oni, że Ameryka ma wszystko do stracenia, że wszystkim ryzykuje i że lepiej rozpocząć wojnę teraz, kiedy ma ona przewagę ilościową zarówno pod względem broni atomowej, jak i w dziedzinie lotnictwa”. Po takiej wypowiedzi kłóż jeszcze ośmieli się utrzymywać, że tego rodzaju „uczenni” i wojskowi są zwolennikami pokoju? Narody całego świata odpowiadają: „Nigdy, przynigdy Anglii nie pozwolą zniszczyć swojej z takim trudem zagospodarowanej wyspy dlatego tylko, że właściciele amerykańskiego trustu stalowego mają wilcze apetyty. Nigdy wulki sankiulotów i komunardów nie staną do walki o panowanie businessmana nad światem. Nigdy Włosi nie zgodzą się na poświęcenie swego przepięknego kraju dla sprawy podwyższenia kursu akcji „Standard Oil”. Zresztą błędem było by sądzić, że amatorzy „operacji desantowych” znajdą wielu zwolenników w samej Ameryce. Obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych strajkuje milion robotników. Ludzie ci pragną nie śmierci za morzami, lecz znośnego życia u siebie w domu.”

Swymi szaleńczymi bredniami szarpia businessmeni nerwy swych współobywateli.

Ostatnie słowo należy do ludów Ameryki i Anglii

Niedawno w mieście Arcadia (stan Kalifornia) profesor Walter Griffith zastrzelił studenta Magnesa, a następnie skierował lufę rewolweru we własną skroń. Matka mordercy i samobójcy oświadczyła w swych zeznaniach: „Syn mój przejął się zbyt wiadomością, że obecnie nie tylko my posiadamy bombę atomową. Przed popelnieniem samobójstwa Walter Griffith zastrzelił studenta. Drapieżcy amerykańscy skłonni są nie tylko do samounicestwienia, jak ich nauczyciel Forrestal, ale przed śmiercią pragnęli zabić innych, miliony ludzi młodych, starych, kobiet i dzieci.”

Nie wierzę, aby udało się im dokonać planowanej zbrodni. Uderzmy ją bowiem potęgą wolnych narodów od Kantonu do Pragi, od Murmańska do Tirany. Powstrzymajmy ich za pomocą opór wszystkich narodów prastarej, okrytej chwałą Europy. Powstrzymajmy ich prosi ludzie Ameryki, którzy jeszcze nie powiedzieli ostatniego słowa. Generalowie mogą mówić w imieniu żołnierzy, ale nie znaczy to jeszcze, że żołnierze pójdą na śmierć za chełpliwych i zachłanych generalów.

Złota jesień w ZSRR



W sowchozach Republiki Uzbekkiej — kończy się zbiór winogron. Przeciętnie po 12 ton doskonałego owocu z 1 ha zebrano w tym roku.



Elektryczne traktory kończą już tego roczne prace na polach Ukrainy...



...a nad Azowskim Morzem sezon kąpielowy jeszcze trwa. Tysiące dzieci nabierają siły i zdrowia w ciepłych promieniach słońca

Przystępujemy do upłynnienia remanentów

Międzyministerialna komisja przeprowadza energiczną akcję

W wielu zakładach pracy niejednokrotnie znajdują się w magazynach znaczne zapasy surowców i materiałów pomocniczych, które albo nie są tam wcale potrzebne, albo też ilościami swymi znacznie przewyższają istotne zapotrzebowanie. W nie których zakładach są to jeszcze zapasy pominięte, których ze względu na zmianę rodzaju produkcji nie można było wykorzystać. Gdzieś indziej zaś nagromadziły się one w wyniku źle pojmowanej troski o zapotrzebienie.

Z punktu widzenia interesów całej naszej gospodarki narodowej zjawisko to jest szkodliwe. Nadmierne gromadzenie surowców i materiałów pomocniczych nie tylko podlega za sobą ograniczenie środków obrotowych danego przedsiębiorstwa. Nie raz się bowiem zdarza, że artykuły, zalegające w magazynach jednego zakładu, są w innym nieodzowne.

W magazynach pełno — na rynku brak

Często są to również maszyny i urządzenia techniczne, które niewykorzystane w jednym zakładzie, w innym przyczyniłyby się do usprawnienia pracy. W niektórych też zakładach gromadzą się wielkie zapasy wyrobów gotowych, gdyż nie dopisuje tam praca central handlowych, rozprzodczających je do konsumenta. Pisaliśmy na przykład niedawno o dużych remanentach, powstających w fabrykach przemysłu odzieżowego, którego sieć placówek detalicznego handlu konfekcją jest jeszcze zbyt słabo rozwinięta.

Przed kilku miesiącami we wszystkich zakładach pracy przeprowadzono akcję ujawniania zbędnych remanentów. Wykryła ona bardzo poważne zapasy surowców, materiałów pomocniczych, maszyn i urządzeń technicznych i przyczyniła się już w niemałym stopniu do ich upłynnienia i dostarczenia ich placówkom, wykazującym na nie zapotrzebowanie. Jednak osiągnięte w tej dziedzinie rezultaty nie są jeszcze dostateczne. Wielu zakładów pracy mimo wykrycia zbędnych remanentów, ma poważne trudności w ich zbyciu, albo też nie przejawia dostatecznej inicjatywy. Tak na przykład Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo — Galanteryjnego Łódź — Północ posiadają jeszcze ciągle 2.104 kg osnowy krochmalnej, bawelniana „trójka” w Łodzi 7.200 chloranu potasu. Są to artykuły niepotrzebne, które nie mogą trafić do właściwego miejsca przeznacze-

nia. Podobnie jest w wielu innych fabrykach, nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce.

Poważny krok naprzód

Na niedawnym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zostało wysunięte zagadnienie pomocy zakładom pracy w upłynnieniu zbędnych remanentów. Przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Kubiak, postawił wówczas wniosek o powołaniu w każdym zakładzie pracy specjalnych komisji rzeczoznawców, które nie ograniczyłyby się tylko do stwierdzenia ilości niepotrzebnych artykułów i urządzeń, ale byłyby w stanie zająć się również ich zbyciem.

Poważnym krokiem w dziedzinie upłynnienia nadmiernych remanentów jest uchwała Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zapowiadająca podjęcie energicznej akcji w tej dziedzinie. Utworzona została Międzyministerialna Komisja Upłynnienia Remanentów. W

skład jej wchodzi przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerstw. Zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, wydane w związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego, ustala, że nadmierne remanenty należy ewidentnie w miarę ich powstawania i natychmiast odstępować zakładom i instytucjom, które są w stanie natychmiast je zużytkować. Powołana Międzyministerialna Komisja czuwać będzie nad sprawnym przebiegiem tej akcji.

Tej inicjatywie naszych naczelnych władz gospodarczych musi towarzyszyć jednoczesna troska szerszych mas pracujących o upłynnienie zbędnych remanentów. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jest sygnałem dla organizacji partyjnych i związkowych, dla każdego poszczególnego robotnika, aby jeszcze raz dokładnie przejrzeć swoje zasoby i stwierdzić, co w nich jest niepotrzebne, a co przydałoby się towarzyszącom w innych fabrykach i instytucjach. (sk)

Warszawa coraz piękniejsza

Niebo dopiero lekko poczyną różnicę na wschodzie i panuje jeszcze przejmujący chłód, gdy na opustoszałych o tej porze ulicach Warszawy pojawiają się pierwsze zwiastuny budzącego się dnia — mleczarze.

Wiele tysięcy litrów mleka wypija codziennie Polacy. Niestety, — więcej dostawcy mleka, przeważnie zawodowi handlarze — wbrew zapewnieniom, że mleko to jest „prosto od krowy” — „chrzczą” swój towar wodą z kranu lub sprzedają mleko odciganą, jako pełnowartościowe. Czystość baniek również pozostawia wiele do życzenia. Lotne komisje sanitarne mają więc z tymi „fabrykantami” wiele kłopotu. Ostatnio sklepy WSS rozpoczęły rozprowadzanie mleka wolno rynkowego do mieszkań prywatnych. Mleko jest pasteurizowane, w hermetycznie zamkniętych butel-

kach. Dostarczane jest ono zresztą nie tylko do domów, ale i do miejsc pracy. Pełnowartościowe mleko zaczyna nawet smakować L. murarzem warszawskim o których było ostatnio trochę głośno w prasie, niestety, nie tylko z powodu ich wspaniałych rekordów w pracy, ale i w... piću wódek.

Kategoryczną walkę z pijaństwem na budowie zapowiedzieli pracownicy PPB BOR. Na ogólnym zebraniu pracowników ustalono, że na terenie każdej budowy znajdować się będzie tak zwana „ośia deska”. Będzie to tabliczka, na której umieszczają się nazwiska tych, którzy wskutek pijaństwa opuścili pracę, albo też zjawili się na budowie w stanie nietrzeźwym. Nie tylko nazwiska, ale i fotografie, a także karykatury pijaków wywieszane będą na widok publicz-

ny. Miejmy nadzieję, że te, przez samą żałość pracowniczą ustalone, sankcje karne w stosunku do pijaków wpłyną tak odstraszaająco na miłośników alkoholu, że... do ostateczności nie dojdzie.

Dzielnie się spisują kobiety-murarki. Początkowo niektórzy towarzysze pracy, mężczyźni, ci, co oczywiście bardziej zafascynani, patrzyli na nie trochę nieufnie. Zakorzenilo się przeciw przekonanie o „męskich fachach”... Życie zdało temu kłam, jak tyłu innym, rzekomo niezachwianym „prawdom”. Kobiety doskonale dają sobie radę na budowie.

Słońce jeszcze przygrzewa, ale zima już za pasem. Warszawiacy zaspacują się więc z wczesną węgiew i ciepłą odzieżą. Ogromnym ułatwieniem dla ludzi pracy jest przedłużenie godzin handlu w sklepach spółdzielczych i PDT oraz możliwość zaopatrzenia się w tych sklepach również w dni świąteczne. Jak zarządzenie to było potrzebne, świadczy wielki ruch, jaki panuje w sklepach państwowych i spółdzielczych, zarówno w późnych godzinach wieczornych, jak i w niedziele. Warszawiacy, którzy bardzo polubili swoje „Pedety” z niecierpliwością czekają na ukończenie potężnego gmachu, jaki stanie na rogu ul. Brackiej i Alej Jerolimskich. Będzie to „Szkłany Dom Towarowy” — ściany jego bowiem będą prawie całkowicie oszkłone. Koloś o 9 kondygnacjach — 7 nad ziemią i 2 pod ziemią — mieścić będzie, poza działami sprzedaży, także magazyny i składy towarowe oraz wiele komorowe aparaty chłodnicze. W tym wspaniałym Domu Towarowym będzie można kupić wszystko, co potrzebne jest człowiekowi do codziennego życia. 19 wind rozwinie będzie kupujących po piętrach, prócz tego czynne będą ruchome schody,

Blas Galindo w Filharmonii Łódzkiej

Meksyk, trzeba to przyznać, jest dla nas krajem po trosze... egzotycznym. Nawet, jeśli wiemy o tym kraju i państwie to i owo, to i tak jeszcze wiemy niewiele... Rzecz jasna, że w sprawozdaniu z koncertu symfonicznego muzyki meksykańskiej ograniczyć się mu musimy do krótkiej informacji, dotyczącej tamtejszego życia muzycznego.

Pierwszą specjalną muzyczną uczelnią w Meksyku — konserwatorium założył w drugiej połowie ubiegłego stulecia kompozytor meksykański, Melesio Morales (1838—1908). Stopniowo dotarły i do Meksyku echa rozmaitych kierunków w muzyce, jednak prądów tych nikt z tamtejszych muzyków sobie nie przyswajał. Muzyka meksykańska rozwijała się prawie wyłącznie w oparciu o rodzimy folklor i nurt ludowy. Ciężkie i godne podkreślenia, iż — jeśli chodzi o muzykę europejską — istnieje w Meksyku wielkie za interesowanie dla twórczości Chopina.

Meksyk, jak wiadomo, był reprezentowany na ostatnim Konkursie Chopinowskim. Jednym z

pieciu odznaczonych dyplomem wyróżnienia jest młody Carlos Rivero, który wśród stoletczych studentów Konkursu, zjednał sobie wiele uznania i sympatii. Meksyk również u „siebie” bardzo uroczysto obchodził stulecie zgo nu Chopina.

Jeśli chodzi o prowadzącego koncert symfoniczny w Łodzi meksykańskiego dyrygenta i kompozytora — Blas Galindo, jest to jego pierwszy publiczny występ po za krajem ojczystym.

Galindo przywiózł z sobą materiał nutowy kilku współczesnych kompozycji meksykańskich, pragnąc je zademonstrować przede wszystkim w Warszawie. Oprócz stolicy — poza Łodzią — będzie on koncertował jedynie w Krakowie i Poznaniu.

Galindo jest w ojczyźnie swojej — mimo młodego wieku — bardzo ceniony i popularny nie tylko jako muzyk czy nawet kompozytor, ale przede wszystkim jako postępowy działacz i organizator życia i ruchu muzycznego. Program łódzkiego koncertu wypełniły cztery kompozycje, z któ-

rych największe zaciekawienie budziły własne utwory Galinda.

Tytuły ich nie mają dla nas specjalnego znaczenia, jakkolwiek pierwszy brzmiał całkiem „po polsku”, bo... „Nokturno”.

Ponieważ wszystkie cztery wykonane w programie koncertu poematy symfoniczne (tak by się chciało je mianować) dla przeciętnego słuchacza były jeżeli nie podobne, to z sobą w charakterze i samej konstrukcji muzycznej w pewnym stopniu zbliżone i spokrewnione — wystarczy, jeżeli dla scharakteryzowania tej muzyki, zatrzymamy się tylko na dwóch kompozycjach samego Blas Galinda — na wspomnianym już „Nokturnie” i drugiej noszącej tytuł „Sones Mariacki”.

To, co da się z tej muzyki wchłonać nawet laikowi, to wielkie bogactwo tak ilościowe, jak i jakościowe motywów muzycznych. Nie banalnych, czasem blaskiem swym ośniewających, a za wsze niezwykłych. To są oryginalne melodie ludu meksykańskiego, niekiedy nawet nie trudne do rozpoznania osłuchanemu i uświadomionemu melomanowi. Dalej — jest to muzyka zbudowana na nie

spodziewanych i nieoczekiwanych kontrastach dynamicznych, a przy tym wyzyskująca do maximum, a może i ponad maximum wszelkie możliwości rytmiki i kolorystyki orkiestralnej. W każdej z wykonanych kompozycji bardzo odpowiedzialną rolę mają instrumenty perkusyjne, zwłaszcza bębny i kołty, nie mniejszą też trąby i pużony. Słowem; całkowita mobilizacja wszystkiego, co w każdej orkiestrze symfonicznej może być do dyspozycji.

Meksykański gość okazał się nie tylko świetnym kompozytorem, ale również i doskonałym kapelmistrzem. Co prawda nie dyryguje on, jak nasi dyrygenci, ale za to więcej jest w jego metodzie prowadzenia orkiestry, bezpośredniości, prawdy i skłonny byłbym powiedzieć: realizmu artystycznego.

Wypełniona do ostatniego miejsca sala naszej Filharmonii dawno nie była świadkiem tak szczerzej i gorącej owacji. Wielu entuzjastów czekało, dopóki artysta nie opuścił gmachu Filharmonii, aby mu jeszcze raz na ulicy zgotować sympatyczne pozdrowienie

W Alejach Ujazdowskich i warszawskich parkach ciepko pachną zwiędłe liście. Szeleści pod stopami złoto-brunatny kobierzec... Korzystając z jesieni sadzi się w Warszawie 11 tysięcy nowych drzew i 60 tysięcy krzewów. Na wiosnę w Warszawie będzie więcej zieleni.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 28 października 1949 r.
Dziś: Szymona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 52 — Chacińska, Apteka.
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 7 — Walenta, Apteka
- 89 — Polski Czerwony Krzyż

Nowe władze

Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Zgierzu

ZGIERZ, Dnia 24. 10. 49 r. w sali Związków Zawodowych w Zgierzu odbyło się doroczne walne zebranie Oddziału Głodzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, celem wyboru nowych władz.

Sprawozdanie organizacyjne i finansowe z dotychczasowej działalności zdał prezes ustępującego Zarządu ob. Gębicki Teodor.

Jak wynikało ze sprawozdania, TPD uruchomiło już 3 przedszkola,

la, w tym jedno przedszkole świeckie.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, zebrani wybrali nowy Zarząd.

Zarząd ukonstytuował się następująco: Prezes — Mikinko Józef (PRZZ), wiceprezes — Marszałek Stefan (PZPB), sekretarz — Cieślak Janina (PZPW 31), skarbnik — Pacholczyk Jerzy (PZPW 31).

Zarząd postawił sobie za zadanie mobilizację społeczeństwa wokół sprawy wychowania i opieki nad dziećmi.

Postanowiono prowadzić placówki o charakterze opiekuńczo-wychowawczym na terenie całego miasta, współdziałać w realizacji reformy szkolnej i powszechnego obowiązku szkolnego oraz zbierać środki materialne na cele wychowawcze i opiekuńcze nad dziećmi.

T. R.

Akademia TPR

ALEKSANDRÓW — We wtorek t. j. 11. 10. 49 r. odbyła się w sali świetlicy robotniczej w Aleksandrowie Akademia Państwowej Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Referat wygłosił przaw. Zw. Zaw. tow. Rogowski.

W części artystycznej udział wzięli: kwartet śpiewaczy, orkiestra świetlicowa, halet i sekcja dramatyczna. Zajęciem publicystycznym Akademią było bardzo duże.

Pomyślnie rozwija się akcja społeczna. Jeszcze w tym roku żłobek zakładowy przeniesiony zostanie do większego lokalu na ul. Bankową nr 7 jak również nastąpi otwarcie przedszkola fabrycznego, w którym pomieści się około 100 dzieci. W lokalu po skomasowanym oddziale Nr 8 utworzona zostanie świetlica dziecięca dla 150 dzieci.

Po sprawozdaniu dyr. Szkuclarka wywiała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 20 osób. Kierownik oddziału Nr 1, Karsz, oświadczył, iż celem naszym jest osiągnięcie 90 procent

W PZZPDz w Aleksandrowie, odbyła się narada wytwórcza przy udziale kierowników oddziałów, komórek partyjnych, wydziałów rad zakładowych, przodowników pracy i personelu technicznego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za miesiąc sierpień i wrzesień br. złożył naczelny dyrektor tow. Szkuclarek. „Dzięki właściwemu podejściu i ogólnemu zrozumieniu załogi, zakłady wykonały plan produkcyjny za miesiąc sierpień w 105,1 procent, a za wrzesień w 109,8 proc. Jakość w miesiącu sierpniu wynosiła 88,05 procent, a we wrześniu 87,93.

Współzawodnictwo w zakładach Aleksandrowskich obejmuje przeszło 70 procent załogi.

W najbliższych dniach zakłady uruchomią centralną wykończalnię na oddziale Nr 4, dzięki czemu pracownicy będą mieli zmienione warunki sanitarno-higieniczne na lepsze, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na podniesienie produkcji. Lokale, które zostaną opróżnione w wyniku komasacji, a będzie ich około 14, zostaną odremontowane i przeznaczone na mieszkania dla pracowników.

Zobowiązanie Aleksandrowskich zakładów o wykonaniu planu rocznego do dnia 25 listopada br. zostanie zrealizowane 10 dni przed terminem to jest do dnia 15 listopada bież. roku. Na farbiarni „Bałtyk” w najbliższych dniach oddany zostanie do użytku nowo wybudowany lokal, gdzie pomieszczenia się biura, szatnia itp. Na oddziale Nr 2 przebudowane zostaną magazyny i szatnia oraz wybudowana nowa portiernia.”

Kierownik farbiarni i wykończal-

ni skarżył się na brak drabinek i na nieodpowiednie formy drewniane, co odbija się na jakości produkcji. Napiętnował on również niedbalstwo brakarzy na oddziałach, którzy zwracają za mało uwagi na błędy wyprodukowanych artykułów.

Kierownik personalny Łukasiewicz zaproponował zorganizowanie szkolenia dla pracowników niewykonyjących baz akordowych.

Po przemówieniu przewodniczącego Związku Zawodowego tow. Rogowskiego dyskusję podsumował tow. Szkuclarek, który zaznaczył, że stała ona na dość wysokim poziomie i pozwoliła zorientować się co jest złe na terenie zakładu i co należy jak najszybciej naprawić.

Lepski Mieczysław korespondent „Głosu”

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

MŁYN MOTOROWY
W. NOWAKOWSKI
Pocztą Grodziec pow. Konin
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

MŁYN MOTOROWY
W. HAUKE
Szetlewek, poczta Trąbczyn pow. Konin
Przemiał gospodarczy

MECHANICZNE WARSZTATY TKACKIE

J. URBANŃSKI
Pocztą OPATÓWEK ul. Kościelna 2 pow. Kalisz

Więści z kraju

SZPITAL PSYCHIATRYCZNY DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

W Popkowicach pow. Kraśnik uruchomiony został szpital dla nerwowych chorych. Szpital, przeznaczony przede wszystkim dla ludności wiejskiej, dysponuje na razie 80 miejscami. Po przewidzianej już w najbliższym czasie rozbudowie, szpital pomieści około 350 chorych.

22 MAJATKI PGR W OLSZTYŃSKIM OTRZYMAŁY ELEKTRYCZNOŚĆ

Olsztyński oddział Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego elektryfikował w roku bieżącym 22 majatki PGR, doprowadzając sieć elektryczną do 56 obiektów. Koszty inwestycji wyniosły 10 milionów złotych.



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

Dziś o godz. 18.30 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

Jutro premiera komedii Józefa Bilińskiego pt. „Rozbitki” z udziałem A. Dymy, P. Relewicz-Ziemińskiej, W. Waltera, Wł. Ziemińskiego i innych.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PTASNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellera. W poniedziałki nieświęteczne teatr nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 w. dowidowisko lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA”. W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Nowe pokolenie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży i dzieci

BALTYK (Narutowicza 20) — „Opo wieść o prawdziwym człowieku” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — „Nowe pokolenie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży i dzieci

MUZA (Pabianicka 173) — „Złoty róg” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Opo wieść o prawdziwym człowieku” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młod.

PRZEDWIOSNIE — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wilcze doly” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młod.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi” — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady” — godz. 18, 20 — film dozwol. dla młod.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Piętnastoletni kapitan” — godz. 16 dla młodzieży; „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje”. Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 15.30, 18.00, 20.30; film dozwolony dla młodzieży

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nie wie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwol. dla młod.

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępienicy” — godz. 16, 18, 20 — film dozwol. dla młod.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwol. dla młod.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

REKORDOWY WYCHÓW PROSIĄT

Rolnik Stachurski ze wsi Bukowic w powiecie Oleśnica uzyskał rekordowy dla woj. wrocławskiego wychów prosiąt. Ob. Stachurski wyhodował w ciągu roku 94 sztuki prosiąt od 4 macior.

Bokserzy Gwardii (Gdańsk) walczą z LKS-Włóknierzem

W najbliższą niedzielę pięścierz LKS-Włóknierz walczyć będą w meczu towarzyskim z „Gwardią” (Gdańsk). W ramach tego spotkania dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. I tak: w wadze muszej Mikołaj czewski spotka się z Kargierem, w koguciej Kruza z Mateckim, w piórkowej Golyński z Mazurem, w lekkiej Antkiewicz z Marcinkowskim, w pół średniej Iwański z Nogajskim, w średniej Kwiatkowski z Olejnikiem, w półciężkiej Rudzki z Jaskółką, w ciężkiej Machliński z Grzelakiem. W drużynie gospodarzy zabraknie Debisa, który wyjechał do Finlandii, jako reprezentant Polski w wadze półśredniej.

Tu klasa B!

W zawodach o mistrzostwo piłkarskie kl. B uzyskano następujące wyniki:

PKS Aleksandrów — Włóknierz Zdun ska Wola 1:1

Bawelna — Arko 1:1

Naprzód — Legia 1:1

Ognisko — Gwardia 0:1

Budowlani — Włóknierz Pabianice 0:2

Kolejarz Skiern. — Ognisko 3:0 walc.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

klub	pkt.	st.
Włóknierz (Pabian.)	7	10:4 21:12
Włóknierz (Zd. Wola)	7	9:5 17:9
Kolejarz (Skiern.)	7	9:5 18:12
Ognisko (Łódź)	7	8:6 20:9
DKS (Aleksandrów)	7	8:6 20:15
Budowlani (Łódź)	7	7:7 8:9
Legia (Łódź)	7	7:7 13:16
Gwardia	6	6:6 7:8
Bawelna	6	5:7 11:17
Naprzód	7	5:9 12:17
Arko	7	5:9 10:17
Ognisko	7	3:11 12:28

PRANDIO

CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA

14.30 (Ł) Lekkie piosenki w wykonaniu H. Rostworowskiego. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanow” — audycja dla dzieci. 15.50 Audycja SKRK. 15.55 Skrzynka Banku Polskiej Kasy Opieki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności Łódzkie. 16.25 (Ł) Koncert solistów. 16.45 (Ł) „Rajski Teatr” — audycja dla młodzieży w opracowaniu J. Sztandyngera. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35 „Murzyn z kopalni złota” — słuchowisko dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 (Ł) Koncert zespołu mandolinistów „Kas kada” pod kier. E. Ciukczy. 18.40 „Wschodnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 19.00 Muzeum Kultur Ludowych — reportaż. 19.15 „Kukielki komedianta Nowruza” — słuchowisko wg opowiadania O. Erberga. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z międzynarodowych popisów artystycznych. 21.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Pomorskiej. 21.40 „Niziny” 7 odc. powieści E. Orzeszkowej. 22.00 (Ł) Rozmowa o filmie w opracowaniu E. Martuszewskiego. 22.14 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Koncert muzyki ludowej w wyk. solistów, chóru i kapeli ludowej. Transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Mistrzowie Bel-Canta. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażaiw 300

Daleko od Moskwy

Zalkind, który przyleciał z Rubieżańska, zastał ich przy pisaniu rozkazu. Był wyraźnie podniecony i zdenerwowany. Szybko przywitał się z Batmanowem, Beridzem i Greczkiem, wesoło powitał Aleksęgo i objął go, odprowadził na bok. Batmanow i Beridze spojrzeli na siebie. Greczkin z wyrzutem pokławił głową. Wszystkim wydała się nienaturalna wesołość Zalkinda, który zazwyczaj był subtelny i delikatny wobec ludzi.

— Są dla ciebie przyjacieli, dwie niespodzianki. — powiedział cicho Michał Borisowicz do Aleksęgo. — Rad jestem z całej duszy, że mogą ci to wręczyć.

Wsunął w rękę Aleksęgo odpiętowaną depeszę, nadesłaną przez Żenię oraz numer „Komsomolskiej Prawdy”, przywieziony z Rubieżańska. Wargi Aleksęgo drżały, był napięty jak struna, wyczuł się w słowa depeszy: „Kochany, wróciłam, obejmuję, całuję, telegrafuj jak ty, wiecznie twoja Zina”. Machinalnie otworzył gazetę i od razu na trzeciej stronie poznał pośród wielu zdjęć — fotografię Ziny, tę samą, jaka stała na jego biurku. Całą szpalitę pod zdjęciami zajmował artykuł: „Odważne córki Moskwy”.

— Idź, idź, zachwycaj się, przyglądaj się w samotności — powiedział partorg, prowadząc Aleksęgo do drzwi. Zalkind wyprowadził milczącego i oszołomionego Aleksęgo, zrzucił marynarkę, wytał spoconą twarz i oświadczył uroczysto:

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Aleksander Polus

W trosce o przyszłość boksu polskiego

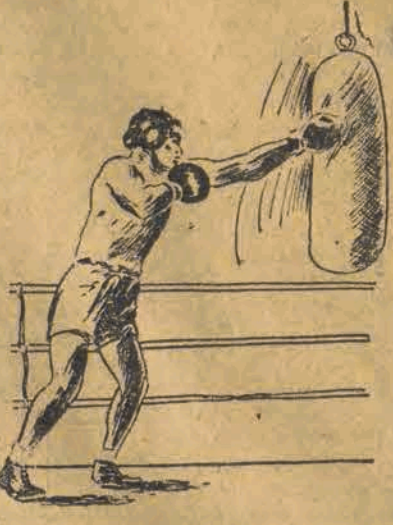
Działając podajemy dalszy ciąg uwag Aleksandra Polusa, na temat treningu bokserów, w których autor zwraca uwagę na konieczność dokształcania naszych trenerów i instruktorów boksu o czym już pisaliśmy na łamach „Głosu Robotniczego”.

Co do oceny „dobry”, „bardzo dobry” czy „świetny” instruktor boksu, przekonaliśmy się osobiście, że nawet przez znawców boksu określenia te są sta. nowoż przeholowywane. Jako przykład dam takie z mojej strony obserwacje. Swego czasu zwróciłem się do jednego z znawców boksu, z zapytaniem, jakiego instruktora boksu polecił do jednej z sekcji bokserkiej na terenie Łódzkiem. Dostałem natychmiastową informację o pewnym „dobrym”, „bardzo dobrym”, „świetnym” instruktorem. Zająłem na salę, aby przypatrzeć się pracy tego polennego „świetnego” instruktora.

Spostrzeżenia moje były następujące: będąc widzem na tej sali boksu zdawało mi się, że jestem w jakiejś szkółce dla małych chłopców w wie-

II.

ku 9-11 lat, z którymi nauczyciel przeprowadza lekcje gimnastyki. A więc i bieg dookoła sali, bieg w podskokach, bieg ze wspieraniem na palcach i t.d., później gimnastyka, wymachy rąk w górę, w bok, w tył pod biodra, za skrzeczem rąk, wyrzut lewą ręką w górę, prawą w bok i t.d. i t.d. Ale nauczyciel ów zna także trochę prawideł boksu, których, jak widział, nauczył się od swego nauczyciela gimnastyki. A więc demonstruje lewy prosty, prawy prosty w żółdek, postawę i t.d. Ostatecznie ta ograniczona nauka boksu w zupełności wystarcza tym chłopcom, bo potem przyjdą sparingi i walki na przyrządach i zaczęnie możliwe prawdziwy trening bokserki, a ów „świetny” instruktor boksu, mając zegarek w ręce może się ograniczyć do podawania początku, czy końca rundy, gdyż bardziej utalentowani uczyć się będą sami, wyko rzystując wrodzoną im zdolność. W tym okresie jednak potrzebny jest więc instruktor taki, który umie przede wszystkim odpowiedni trening i udzieli odpowiednich wskazówek. Omówie-



We wszystkich bowiem dziedzinach życia technika postępuje naprzód, to samo dzieje się i w dziedzinie sportowej, w każdej jej gałęzi, a więc i w bokserkiej. Wszelkie techniczne, jak i taktyczne zdobycze są ulepszenia, i aby osiągnąć te ulepszenia nie można trzymać się niewolniczo staromodnego treningu.

Pokłosie drugiej ligi piłkarskiej

Zawody o mistrzostwo drugiej ligi zostały zakończone. Jak było do przewidzenia awans do najwyższej klasy państwowej spotkał zespoły Garbarni i Górnik z Radlina. Do klasy A spadły: z grupy północnej PTC z Pabianic i Ognisko z Siedlec, natomiast z grupy południowej: Pafawag i Gwardia Kielce.

Finale mistrzów poszczególnych grup zostały już wyznaczone na dzień 6. 11. br. Górnik gra u siebie z Garbarnią. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Krakowie w dniu 13 listopada.

Przed rewiją najlepszych pływaków Śląska i Łodzi

Szczęśliwie się skończyło, że Ślązacy mają do dyspozycji jedyny wolny w tym roku termin, zdecydowali się na przyjazd do Łodzi. Pływaków tego najsilniejszego polskiego okręgu ujrzymy na pływalni przy ul. Traugutta w niedzielę, dnia 30. 10. br. o godz. 17, za tym puch przesładował drużynę Włóknierza. W tym czasie PTC zdobyło kilka punktów i nawet w tabeli zajmowało lepsze miejsce, niż widzeliśmy.

We wrześniu i październiku Widzew odnosił same zwycięstwa. Zdobył ogółem 16 punktów. Ostatni mecz wyznaczonej został w Krakowie z Garbarnią, z którą przegrał tylko 0:1 i to z rzutu karnego.

PTC natomiast musiało pożegnać drugą ligę, grając dużo gorzej, niż w pierwszej kolejce mistrzostw. Wielu zawodników nie było zdolnych do gry (choroba, zawieszenia) a rezerwowie nie byli tacy dobrzy, jak ich koleżdy.

Na zakończenie podamy tabelką końcową grupy północnej:

Jeśli chodzi o zawodników Śląskich, to szereg z nich posiada tytuły mistrzów i rekordistów Polski, np. Sol tysek w stylu motylkowym na 100 i 200 mtr., Gremłowski w stylu dowol. nym na 400 i 1,600 mtr., Procel — najszybszy w tej chwili sprinter Polski, legitymujący się wynikiem 1,02,8 na 100 mtr. st. dowolnym. Poza tym cała plejada pływaków z kadry reprezentacyjnej: Zimny, Kukłok — ostatnia rewelacja Śląska w stylu klasyczej nym, Kaluża, grzbietowcy Was i Ga. dzikowicz — pływający regularnie na 100 mtr. grzbietem w granicach 1,18 i 1,19 min.

Wszystkie są zaliczone do kadry reprezentacyjnej.

Ogólnie można powiedzieć, że zespół Śląsko-Łódzki, który ujrzymy w niedzielę na pływalni, to niemalże kompletna reprezentacja Polski za wyjątkiem może 6-7 zawodników z Warszawy, Poznania i Krakowa.



Jak widać, strona widowiskowa nie dzielnego meczu zapowiada się nie, zwykle interesująca, obiektywnie jednak należy stwierdzić, że Śląsk będzie dużo silniejszy od Łodzi. Łódzianie nie mogą walczyć z Warszawą, wygrać z Poznaniem, czy Krakowem, wyraźnie górując nad pozostałymi okręgami, ale Śląskowi ulegną i to wysoko. Nie powinno to jednak zmniejszyć atrakcyjności imprezy, bowiem poziom sportowy obu drużyn, jest bardzo dobry, a nazwiska mistrzów i wicemistrzów Polski gwarantują nam doskonały pokaz pływania.

Uchwała Rady Naczelnej F.P.O.S.

Czołowym punktem obrad Rady Naczelnej Federacji Polskiej Organizacji Studenckich była uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Zapoznacząc się szczegółowo z uchwałą, Rada Naczelna postanowiła zobowiązać najsze jednostki organizacji do zwiększenia zainteresowania wychowaniem fizycznym młodzieży akademickiej poprzez:

- 1) okazywanie większej i wszechstronnej, niż dotychczas pomocy Akademickiemu Zrzeszeniu Sportowemu, a w szczególności do bowiązania komitetów uczelnianych FPOS do niesienia jak najwiecej pomocy organizacyjnej AZS-owi przy zakładaniu i pracy Kół AZS.
- 2) zwiększenie opieki ideologicznej nad sportem akademickim,
- 3) pomoc AZS-owi w szerzeniu propagandy wychowania fizycznego i uaktywniania studentów w zakresie ogólnopanstwowych i ogólnomłodzieżowych masowych imprez i akcji sportowych.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Tygodniem Studenta Rada Naczelna poleciła AZS-owi organizowanie w tym okresie specjalnych imprez sportowych.

Rada Naczelna FPOS wzywa wszystkich działaczy AZS-u i całą młodzież akademicką do upowszechnienia i podniesienia poziomu wychowania fizycznego i tym samym umocnienia sił budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju.

Zawody zapaśnicze

W nadchodzącą niedzielę, dnia 30 października br. o godz. 17.00 odbędzie się w sali Domu Kultury Millejanta, przy ul. Nawrot 27 zawody zapaśnicze (walki grecko-rzymskie) z cyklu o wejście do Państwowej Ligi Zapaśniczej, między drużynami ZS Gwardia (Łódź) i LKS „Włóknierz”.

Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, przeciwnicy bowiem posiadają jednakową ilość zarówno zdobytych, jak i straconych punktów.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-08
Dział partyjny	254-25
	wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział muzealny	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
	wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	218-18
Dział rolny	254-21
	wewn. 9
Redakcja nocna	172-31
	Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 222-22
Administracja	269-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.